

Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi raz na tydzień.

ROK III	KURYTYBA, DNIA 19 PAŹDZIERNIKA 1922.	Nr. 42.
Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.		

Warunki prenumeraty „LUDU”

W Brazylii rocznie	— — — z dołu 11\$000, z góry	10\$000
Półrocznie	— — —	5\$500
Kwartalnie	— — —	3\$000
Miesięcznie	— — —	1\$000
W Argentynie	— — —	10 pezów
W Ameryce Północnej i Kánadzie	— — —	3,50 dol.
W Europie	— — —	12\$000
Numer poszczególny	— — —	200 rs

Zwalczanie analfabetyzmu w Polsce.

Wobec notorycznego analfabetyzmu, w jakim pogrążone są masy narodu w Polsce, nie wystarczają szkoły ludowe, ale trzeba oświecać i starsze pokolenie — pozaszkolne. Pracę tą zajął się, prócz różnych towarzystw oświatowych, rząd. Oto co w tej sprawie pisze „Kurier Warszawski”:

Praca rządu w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, ogniskuje się w wydziale oświaty pozaszkolnej ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, na czele którego to wydziału stoi zasłużony działacz oświatowy p. Aleksander Janewski.

Działalność wydziału tego idzie głównie w trzech kierunkach: 1) walki z analfabetyzmem i nieświadomością narodową; 2) rozwoju czytelnictwa i 3) podnoszeniu kultury ludu przez czynniki takie jak: chóry, orkiestry, teatry ludowe, muzea prowincjonalne, zwiedzanie kraju i t. d.

Celem dostarczenia pomocy przy wykładach, wydział oświaty pozaszkolnej, wydał tablice poglądowe do nauki o Polsce, oraz dwie broszury z cyklu: „Przewodnik obywateli Rzeczypospolitej”. Serja pierwsza tablic poglądowych składa się z 6 tablic barwnych, przedstawiających: obszar, zaludnienie, przyrost naturalny, gęstość zaludnienia, bogactwa kopalne, uprawę roli i rozwój przemysłu w Polsce.

Obok wydawnictw własnych, wydział oświaty pozaszkolnej dopomógł materialnie do wydania całego szeregu prac, poświęconych zagadnieniu nauki dorosłych, przez różne instytucje naukowe.

Wobec tego, że lud chętniej uczęszcza na wykłady ilustrowane przezroczkami, wydział oświaty pozaszkolnej w roku 1921 rozdał latarnie projekcyjne i 5.000 przezroczek okrogłym szkolnym lub instytucyjnym oświatowym, do wykładów zaś o Polsce, celem szerzenia oświecenia narodowego, rozdał nauczycielom i oświatowcom 771 kompletów broszur zebranych tak, aby dawały materiał do pogadanek z dziedziny krajoznawstwa, dziejów ojczyzny i nauki obywatelskiej.

Przygotowane przez wydział oświaty pozaszkolnej wystawy ruchome: nasze góry, nasze morze, Górny Śląsk, obraz Grotgera i t. d. w ogólnej liczbie stu wystaw krążyły po okręgach szkolnych, a przy każdym pokazie wygłaszano odpowiednie pogadanki.

Celem pogłębienia metodyki prac w dziedzinie nauczania dorosłych, wydział oświaty pozaszkolnej organizował konferencje oświatowe kwartalne.

Do pracy pozaszkolnej brakuje odpowiednio przygotowanych ludzi, wobec czego należy organizować kursa instruktorskie, celem wyszkolenia pracowników. Wydział oświaty pozaszkolnej urządził jeden taki kurs miesięczny w Warszawie specjalnie dla nauczycieli z kresów wschodnich i udzielił zapomóg na cały szereg kursów instruktorskich w instytucjach społecznych.

Wyuczenie czytania i pisania jest dopiero wstępem do dalszego kształcenia się, bez książek bowiem do czytania znaczna część umiejących czytać, wpada w analfabetyzm powrotny. Dlatego też troską wydziału oświaty pozaszkolnej jest rozwój czytelnictwa drogą zakładania bibliotek powszechnych w miastach i gminach.

Polska dla Galicji (Wschodniej) W ZAKRESIE PRZEMYSŁU I HANDLU.

Pod rządami austriackimi był przemysł i handel w stadium upadku. Choć i wielkie bogactwa są wewnątrz tego kraju, rząd nie wiele o nie się troszczył i owszem nieraz przeszkadzał, gdy miejscowa ludność z nich chciała korzystać.

Przemysł solny n. p. za czasów dawnej Polski rozwijał się tak, że pod koniec 18-go wieku wydobywano soli do 160 000 tonelad rocznie. Prawda, że za czasów austriackich zaczęto wydobywać też i naftę, ale tak mało się nią zajmowano, iż większa część tej pierwszej materji była przerabiana w rafinerjach zagranicznych.

Minimalne także było wykorzystanie marmuru, granitu i innych materiałów budowlanych. Przemysł żelazny i me-

talurgiczny w karpackich zakładach prawie że ustał już przed wojną, mimo, że już w roku 1822 istniało około 40 piecy, a 30.000 robotników było przy nich zajętych.

Nie wyzyskano także sił wodnych, w które tak obfituje Podkarpacie.

Przy budowie kolei rozstrzygał o miejscu strategiczny punkt widzenia, a nie ekonomiczny, w skutek tego bogate i urodzajne tereny nie miały możliwości rozwoju.

Banki galicyjskie szły naturalnie ręką w rękę z rządem i wielkim kapitałem, a banki wiedeńskie popierane przez rząd, zawiązywały się w trusty, przeszkadzając wolnemu rozwojowi przemysłu.

Na to wszystko przyszła wojna, która zrujnowała wszystkie przemysł, zwiłazała młyny, tartaki, browarnie, cukrownie i tak dalej.

Sam Dunajec, Raba, Seret, Prut, i Dniestr posiadają w swym górnym biegu siłę 250.000 koni, a było wyzyskanych tylko 3 tysiące.

Kiedy rząd polski obejmował administracyjnie kraj, 90 procent przemysłu było całkiem zrujnowanego, bez maszyn i budynków. Z reszty, to jest 10 procent, nie było ani jednej fabryki, którejby nie brakowało czegoś w rozmuntowanym i uszkodzonym mechanizmie.

W tym smutnym stanie rząd polski zastawczy Galicję Wsch., najpierw zaspakajal pierwsze potrzeby ludności, starając się dla niej o artykuły spożywcze na wszelki sposób. Ludność, tamtejsza z radością zauważyła natchmiasłowe polepszenie warunków życia, z nastaniem rządów polskich.

Aby dać możliwość zarobkowania jaknajwiększym warstwom, rząd dopomógł najpierw drobnemu przemysłowi. Na ten cel przeznaczono dn. 30-go maja 1919 roku, 50 milionów Marek polskich a 17-go grudnia 1921 roku nowych 150 milionów z których 70 milionów przeznaczono na uruchomienie warsztatów w Galicji Wschodniej.

Instytucja banku pożyczkowego dla poszkodowanych na wojnie, ze siedzibą we Lwowie, dostała w maju bieżącego roku 800 milionów marek polskich na odbudowę przedsiębiorstw gospodarczych i przemysłowych. Jednym słowem, kosztem skarbu polskiego zostało wskrzeszone życie przemysłowe.

W związku z tem, rozwinał się bardzo szybko handel. Według sprawozdania Izby Handlowej we Lwowie, we Wschodniej Małopolsce (dawniejszej Galicji Wschodniej) w roku 1921

było zarejestrowanych: domów handlowych 2496 z tych 2ruskie; towarzystw komercyjnych 773 (z tych 19ruskich); towarzystw anonimowych 59 (z tych 21 ruskich), kooperatyw 3463 (812 ruskich). A więc o 30 procent więcej, niż ich było w roku 1914 (przed wojną). Dodajmy, że Rusini w handlu stanęli wyżej niż za czasów austriackich. Ich towarzystwa handlowe i kooperatywy związały się prawie cztery razy.

Oto z jaką pieczołowitością Polska troszczy się o Wschodnią Małopolskę.

WALKA WYBORCZA W POLSCE.

Do głębin wstrząsa życiem politycznym Polski walka wyborcza o mandaty do sejmu i senatu, naznaczone na 5-go i 12-go listopada bieżącego roku. Dawna Galicja i Poznańskie, jako więcej politycznie wyrobione i o ludności wieśniaczej znacznie oświeconej, unikną zapewne większych wstrząśnień i walk. Zato na obszarach Królestwa polskiego i kresach wschodnich rozpetala się szalona wprost agitacja stronnictw wyrotowych „Wyzwoleniem” na czele Wieszniacy, w tych stronach niesyteln 50 i 70 procent na sto, są podatnym do tego materialem. Oto co pisze nam organ Witosowców krakowski „Kurier Codzienny” z 11-go września bieżącego roku:

„Z kresów wschodnich nadchodzą wieści bardzo niepokojące, zwłaszcza o działalności „Wyzwolenia”. Stronnictwo to kierowane przez ludzi politycznie niedojrzałych, gra na najciemniejszych instynktach mas ludowych, uważając, że w ten sposób zwyciężyłto bardziej umiarkowane i wytrawne grupy działające wśród włościanstwa. Parę dni temu wydali Wyzwoleńcy odezwę do chłopów ruskich i białoruskich, w której przeliczyli nawet hasła rzucane przez blok obcozemców. Czytaliśmy tam, że „Kresy powinny się same (!!!) rzadzić, że nie mają tam nic do gadania panowie z Warszawy (!!!) i t. d. i t. d. Jednym słowem Wyzwoleńcy dla zdobycia głosów obconarodowców wystąpili jawnie przeciw sile państwa polskiego i jego spójności.

Niemniej szkodliwe i demagogiczne są hasła „Wyzwoleniaszerzone wśród włościańskich rzesz polskich.

W programowej enuncjacji ogłosiła ta grupa, że trzeba zredukować wojsko i zmniejszyć podatki, (których na kresach i tak nikt nie płaci (!)), a podatku gruntowego płaci

Wyprawy i przygody amerykańskie KRZYSZTOFA ARCISZEWSKIEGO, PIERWSZEGO POLAKA W BRAZYLII W LATACH 1629 --- 1640 --- podaje niezmiernie ciekawy i urozmaicony

KALENDARZ „Przyjaciela Rodziny” na rok 1923

Do nabycia w księgarniach i agentjach „Ludu” za 1\$500.

wogóle Polska zaledwie cztery miliardy — podczas gdy sam aparat skarbowy w tym celu użyty kosztuje państwo przeszło pięć miliardów!! rocznie!

Już te uchwały są chyba wystarczające. Ale znacznie gorsze od tego, co zarząd „Wyzwolenia” uchwała i drukuje są słowne wystąpienia poszczególnych jego przywódców.

Tak naprzykład urządził swięto p. Rudziński (jeden z tych Wyzwoleńców, którzy najbardziej wywołeni są z rozumem i etyki politycznej), duży wiec w Białej. Zapowiedział on tam ni mniej ni więcej, tylko ścinanie łbów innteligencji, palenie dworów i oddanie władzy w chłopackie ręce!!

„Patrz chłopie polski — mówił poseł Rudziński — wybory na Sejm i do Senatu powierzone panom, sędziom, prokuratorom i urzędnikom, a to przecież sami złodzieje.”

Niema co mówić, ładna agitacja! Poseł na Sejm ustawodawczy (sam urzędnik, bo inspektor szkolny), wzywający do gwałtów i oskarżający całą klasę urzędniczą o złodziejstwo, to okaz niebawym nawet w naszych stosunkach.

Występy posła Rudzińskiego i towarzyszy przypominają z zupełności agitację bolszewicką. A jeżeli się jeszcze zważy, że agitacja ich na kresach wschodnich rozporządza olbrzymią ilością pieniędzy — to istotnie wydają nam się bardzo prawdopodobne pogłoski, krążące od pewnego czasu, że agitatorzy „Wyzwolenia” nie wzgardzili na okres wyborczy pieniędzmi z Moskwy.

Z „Wyzwoleniem” połączył się p. Putak i ci ludzie, którzy wraz z panem Putkiem urządzili secesję z grupy Stapińskiego. Tęby nas jeszcze nie dziwiło. Pan Putek w Małopolsce robił bowiem dosłownie to samo, co „Wyzwolenie” w byłym zaborze rosyjskim. Tak samo jak Wyzwoleńcy wzywał on do gwałtów, tak samo zohydzał cały ston urzędniczy.

I cóż na to władza? Nic, bo wiecie zaczynają i kończą ci wywrotowcy okrzykiem: Niech

zyje Piłsudski a to broni ich dostatecznie od władz policyjnych, jak pisze »Głos Narodu«.

ROZRUCHY NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Przewidywaliśmy, że po objęciu Górnego Śląska rząd polski będzie musiał pokonać ogromne trudności, nim tę starą dzielnicę napowróć z Polką zespoli.

Przewidywania nasze spełniły się zbyt szybko, bo już w początkach września bieżącego roku przyszło w Katowicach do poważnych rozruchów. Bezpośrednią i główną przyczyną jest okoliczność, że Niemcy niedostarczyli na czas potrzebnej ilości marek niemieckich do wypłaty robotnikom jak tego wymagała umowa z Polską. Nadto wartość marki spadła w tym czasie nie słychanie, co znowu spowodowało drożyznę środków żywności.

Koleje zapchane tysiącami wagonów z węglem, nie mogą dowieźć środków żywności, co pociągnęło za sobą chwilowy głód w ludnych miastach i wioskach górnośląskich. Zwąły węgla wzrastają, a z nimi niebezpieczeństwo zapalenia się tych czarnych dżemantów.

Zła wola urzędników niemieckich — których znaczną ilość musiano zostawić we fabrykach i kopalniach — dopełniła reszty i długiego potrzeba będzie wysiłku, nim polscy urzędnicy, policja, kolej ołwładna na Górnym Śląsku i zaprowadzą tam ład i porządek.

Mętne żywy, zwłaszcza komuniści i Niemcy spartakowcy, skorzystali z tego ciężkiego stanu przejściowego podburzając ludność robotniczą do wybrzyków.

Rozruchy rozpoczęły się w Katowicach 8-go września i trwały kilka dni. Zrazu skiorowała się ludność przeciw władzom polskim. Policja ze zwykłym taktem i powolnością unikała rozlewu krwi, pomimo, że komisarza policji ciężko zraniono. Wojewoda Rymer uspokoił ludność.

Przemysłowcy śląscy wypożyczili rządowi trzy miliardy marek na wypłaty robotnikom; rząd polski nadesłał również trzy miliardy marek polskich, które wykupił po tej samej cenie z końcem września. Prusy nie nadesłały mimo wezwań, potrzebnej ilości marek i cieszą się z rozruchów.

Zdawało się że rozruchy się skończą wobec dowozu żywności, aż tu nagle podżegacze pruscy, od których roi się na Śląsku, skierowali całą nienawiść ludu na żydów w Katowicach, których tam mieszka przeszło 20 tysięcy. Zniszczono kilka sklepów, a na żydach dopuszczono się różnych gwałtów.

Wobec takiego stanu rzeczy, rząd polski ogłosił stan wyjątkowy i sądy doraźne na Górnym Śląsku, co na razie powstrzymało zaburzenia, lecz ich na przyszłość nie zażegnało, o ile rząd pruski nie wypełni swych zobowiązań, a do tego nie okazuje najmniejszej dobrej woli i wymawia się iada pozorami.

Obok tych zasadniczych i głównych powodów, dla których wybuchły rozruchy, przyczyną trzeba, że także i niez-

dowolenie z polityki polskiej odgrywało u G. Ślązaków pewną rolę. Odrzucenie gabinetu Korfańtego przez naczelnika Piłsudskiego i poniewierka wola większości sejmowej, wpłynęła już na wybory do sejmiku górnośląskiego, gdzie zasiadło obok 34 posłów polskich aż 14 niemieckich, co przewyższa normalną liczbę głosów niemieckich. Mimo kublów oszczerstw, jakie w gazetach socjalistyczno-bolszewickich wylewano na głowę Korfańtego, on pozostanie zawsze bohaterem górnośląskim i obrońcą ludu, bo pod względem politycznym Ind górnośląski jest bardzo wyrobiony. Chłodne przyjęcie Naczelnika Piłsudskiego na Górnym Śląsku świadczyło o tem zbyt wyraźnie.

Wreszcie najazd żydów z Będzina, Czeladzi, Sosnowca i t. d. na Górny Śląsk i połączone z tem straszna zwyżka cen przebrała miarę cierpliwości ludu.

Wysoce patrijotyczny robotnik górnośląski rozpedził też żydowsko-socjalistyczne pochód w lipcu, którego większość składała się z różnych żydowskich towarzyszy.

Zbyt świeżo ma w pamięci lud górnośląski lekkomyślną strajki na pograniczu Królestwa Polskiego, które we ważnych chwilach dla ludu górnośląskiego wzniecała jakaś tajemnicza ręka i gdzie swobodnie buntował robotników komunista Nitecki.

Górny Śląsk wymaga szczególniejszej ostrożności i roztropności od rządu polskiego, bo nieszczęśliwy choć konieczny układ z Prusami nieczyni złej woli, narazi nas jeszcze na niejedną nieprzyjemność.

Wiadomości.

Z POLSKI.

BERLIN WYRZUCIŁ 500 MILJONÓW MAREK NA WYBORY W POLSCE.

Z Warszawy donosi »Journal de Pologne« i podaje w artykule »Opanowanie Polski przez Niemcy« ciekawe wiadomości w związku z utworzeniem bloku mniejszości narodowych. Pismo to wywodzi, że Niemcy dążą do opanowania wschodniej Europy a w szczególności Polski, ułożyli w Berlinie plan złączenia wszystkich mniejszości narodowych w Polsce. Dążą Niemcy w ten sposób do kierowania Sejmem polskim. Dalej stwierdza tenże »Jurnal« na zasadzie rewelacji osobistości obeznanych z postępowaniem Berlina, bezwzględnie wiarogodnych, że Berlin ofiarował na agitację wyborczą bloku 500 milionów marek.

(Przyp. Red. Związek mniejszości narodowych zawarł Niemcy i Żydzi między sobą aby tak łącznie wybrać jak największą ilość posłów i stać się języczkiem u wagi to jest rozstrzygać sprawy polskie swymi głosami. Dowiadujemy się, że żydzi nie chcą przystąpić do związku, chociaż skrycie idą ręką w rękę z Niemcami).

BEZCZELNOŚĆ SOWIETÓW.

Warszawa. Swego czasu rząd polski wysłał do rządu sowiektów notę z protestem przeciwko profanacji zwłok błogosławionego Andrzeja Boboli w Połocku. W odpowiedzi na

tę notę, rząd sowiektów odpowiedział notą werbalną, w której dosłownie pisze, że otwarcie trumny nastąpiło na wyraźne rozporządzenie centralnych władz rosyjskich, występujących w obronie ludu, którego religijne uczucia wyzyskiwane są przez »odwieczne oszustwa«.

PANOWIE: PADEREWSKI I DMOWSKI NIE KANDYDUJĄ DO SEJMU.

Warszawski »Kurjer Polski« donosi, że pp. Paderewski i Dmowski nie będą się ubiegali przy obecnych wyborach o mandaty do Sejmu.

BOLSZEWICY ZNOWU SKAZALI KSIĘŻY POLSKICH NA ŚMIERĆ.

Lwów. Dnia 2-go września bieżącego roku, sowiecki trybunał w Kamieńcu zakończył rozprawę przeciw księżom: Niedzielskiemu, Dworzeckiemu, Szyszczy i Szymańskiemu, oraz obywatelom Diksowi, Kumorkiemu i kilku innym.

Trybunał stosując się ściśle do ostrych poleceń władz charkowskich, ogłosił o godzinie 1-szej w nocy w gmachu Puszkina, wyrok, skazujący wymienionych księży i obywateli na karę śmierci. Resztę obwinionych zasądzono na długoletnie więzienie. Jeden z oskarżonych w międzyczasie zbiegł.

Dnia 6-go bieżącego miesiąca wyrok przesłano osobnym kurjerem do zatwierdzenia władz charkowskich.

ŻYDZI OPUSZCZAJĄ WIELKOPOLSKĘ.

Według autentycznych danych, z województwa poznańskiego wyszło do Niemiec ogółem 96,557 osób, z tego 5.144 Żydów. Najwięcej Żydów stracił Poznań, bo 1,047; powiat obornicki 923; szamotulski 328; miasto Bydgoszcz 258; powiat gnieźnieński 251; wągrowiecki 197; krotoszyński 171; jarociński 179; ostrowski 172; zniński 148; ostrzeszowski 145; czarnkowski 134; koźmiński 104; szrenski 130; wyrzyński 96; rawicki 90; mogileński 86; inowrocławski 85; chodzieski 79; bydgoski 79; pleszewski 75; wolsztyński 57; nowotomycki 54; kościański 52; grodziski 52; etrzeliński 38; szubiński 37; międzychodzki 31, gostyński 22, wschodnio-poznański 18, zachodnio-poznański 11, odolanowski 16, śmigiełski 3.

Z pośród uchodźców wielu żydów opuściło już dzielnicę, przeniósłszy się do Niemiec, dzięki czemu niektóre miasteczka nasze wolne są już od nich niemal zupełnie. Do takich szczęśliwych miast należy Chodzież, gdzie w maju roku bieżącego zwinęli szkołę żydowską, a 5 pozostałych dzieci żydowskich zapisano do szkoły ewangelickiej.

Jeszcze szczęśliwszą jest Krzywinia, którą przed miesiącem opuściła ostatnia rodzina żydowska.

W całym powiecie gostyńskim pozostało Żydów zaledwie 50 osób, w rawickim 60, w inowrocławskim około 200. Podobne zjawisko ma miejsce w województwie pomorskim, gdzie optowali na rzecz Niemiec Żydzi niemal wszyscy. Ruch wychodźczy Żydów do Niemiec trwa tam wciąż; ostatnio Żydzi sprzedali w Wąbrzeźnie synagogę jako już nikomu niepotrzebną.

Katowice. Robotnicy polscy z kopalni skarbowych na Górnym Śląsku obchodzili 17. września doroczne święto górnicze. Ostatni obchód odbył się w roku 1913. W czasie wojny obchodów zaniechano.

Podczas niedzielnej uroczystości poseł Korfańty w imieniu Rady nadzorczej, wręczył górnikom, którzy pracowali 25 lat w kopalniach skarbowych, srebrne zegarki. W uroczystości, która miała podniosły przebieg i charakter narodowy, wzięły udział załogi kopalni Królewskiej Huty w liczbie około 13 tysięcy i tłumy publiczności.

Po południu nastąpił chrzest szybów imionami i nazwiskami polskimi, po czym rozpoczęła się zabawa ludowa. Takie same uroczystości odbyły się w dwóch innych kopalniach, w Wieliszowicach i Knurowie. W tej ostatniej miejscowości szyb położony na granicy niemieckiej, ohrzeżono nazwiskiem marszałka Focha i wysłano do niego odpowiedni telegram do Paryża.

Z Brazylii.

Kurytyba.

Różne łaziki i próżniaki dopuszczają się coraz dzikszych wybrzyków w naszym mieście. Oto w tych dniach pracowity kolonista Jan Lasa przywiózł do stolicy wielki wóz siana. Zatrzymał się na placu Tiradentes i wstąpił do sklepu dla sprzedazy siana. W nieobecności wieśniaka jakiś łazik zapalił biednemu kolonista siano. Plomienie ogarnęły wnet cały wóz; szoferzy z Tiradentes wypręgli szybko muły i przewrócili wóz i tak przynajmniej uratowali coś z dobytku biednego wieśniaka. Policja dotychczas nie pochwyciła winowajców.

Na mocy rozporządzenia władz miejskich sklepy w Kurytybie muszą być zamknięte o 8 wieczorem na czas od 15-go października do 15-go kwietnia. W niedzielę wieczorem przedłużono czas otwarcia o jedną godzinę.

Dnia 12-go października b. r. odbyło się zaprzysiężenie rocznika 1900. Prawie 1800 chłopów złożyło przysięgę wierności ojczyźnie.

Wśród ogromnego napływu tłumów odbyło się 12-go października b. r. na pracą Osorio odświeżenie pomników trzech największych poetów parających: Emilianu Perneyty, Emilio de Meneses i Domingo Nascimento.

Uroczyste witała ludność Kurytyby dnia 12-go października rybaków wracających z wystawy z Rio, którzy szczęśliwie w wąskich łódkach rybackich z Rio Grande odbyli podróż aż do Rio. Dzielnym rybaków oprowadzano po mieście, a dnia następnego obwołano na auto a łódki (canoas) wywołane z jednego pnia, na których odbyli tę niebezpieczną podróż na oceanie.

Paraná.

Wyżynę paranańską nawiedził w tym roku pierwszy mróz w nocy z 9-go na 10-go października. Gdziekolwiek spadł barometr do 2 i 3 stopni poniżej zera. Na całych przestrzeniach zmroził jęczmień, ziemniaki, kapustę, balety, grochy fasoli i fityony. Zaskodził i żytu okwitajacemu. Krzaki winogrodu wyglądają jak

wysuszone siano. Szkody ogromne. Mróz dotknął więcej okolic niż położone, a zwłaszcza mokradła; mniej wyrządził szkód w górach i okolicach suchych. Okolice Rio Claro, Marechal Mallet, Vera Guarany ucierpiały ogromnie. To samo spotkało i wyżynę w Santa Catharina. W Lages trwały silne przymrozki kilka dni. Pszenicę niszczył mróz na całych przestrzeniach w obu stanach.

Ze São Mateusza donoszą, że dnia 17-go września b. r. dokonano tu poświęcenia nowego szpitala Sióstr Miłosierdzia X. proboszcz Franciszek Zdziebio. P. Mäder w gorącej przemowie zachęcał licznie zebranych do dalszej ofiarności, by dzieło tak zbożne dalej rozwinąć i rozszerzyć. Dr. Paulo Fortes, który już od roku 1919 pracował nad założeniem szpitala, razem z p. aptekarzem Stenclem chętnie usługuje chorym. Malenki leilał w dniu poświęcenia przyniósł i konto do chodu na szpital Sióstr Miłosierdzia, mającym tak znakomitą praktykę z poznańskich szpitali żyjemy powodzenia w miłosiernej pracy.

Z dystryktu Jaguariavy z maleńkiej miejscowości Senges donoszą, że odegrał się tam straszny dramat rodzinny, który dwóch ludzi przypłaciło życiem. We wendzie Baldwina Mirandy spotkali się dentysta Raul Burks, niejaki Marcilio Mauricio, fiskal Virgilio Ferraz i brat tegoż Adelinio, sami krewni i powinowaci. Zaraz powstała sprzeczka a z tego straszliwa bójka. Zabłyły faki, huknęły strzały z browningów strzelb i rewolwerów. Goście i wendziarz wzięli również udział w bitwie. Po kilkunastu minutach straszliwej walki, kiedy opadł kurz, na ziemi leżeli nieżywi Burks i Marcilio strasznie zmasakrowani. Virgilio Ferraz dogorywał. Policja wkroczyła za późno.

Rio de Janeiro.

Opłaty od wstępów na wystawę przyniosły dotychczas sumę 307,901\$000.

We wystawie swych wyrobów i towarów bierze ogółem udział 11 tysięcy wystawców z całej Brazylii. Najwięcej liczy ich prowincja Ceara bo 1290, potem minas 1209, Bahia 749, Paraná 720, São Paulo 606, Distrito Federal 434, Parahyba 420, S. Catharina 433, Rio Grande do Sul 318 i t. d.

Brazylija zakupi od Stanów Zjednoczonych okręt wojenny »Nevada«; później zamierza rząd zakupić jeszcze jeden okręt wielkiego typu i jeden krążownik.

Izbie deputowanych przedłożono projekt o obowiązkowym kształceniu zawodowym i szkołach zawodowych dla rzemieślników i różnych zawodów robotniczych: jak drukarzy, litografów ślusarzy piekaczy i t. d. na wzór Europy.

São Paulo.

W stolicy zdarzył się tu straszny wypadek paniki. Stado byków spłoszone ruchem ulicznym, ogarnął szal. Z rykiem pędziły jak wściekłe po ulicach. Przechodnie uciekali na wszystkie strony, tracąc kapelusze, parasole, laski. Jedni wzięli na drzewa, wspinali się na płoty; krzyki przerażenia kobiet i dzieci rozlegały się na wszystkie strony. Trupę policjantów rozpedziły rozjuszone zwierzęta. Dopiero szwadron konnej policji wypędził byki

Komitet Budowy Pomnika

Ku uczczeniu Centenario Brazylii urządza dnia 21-go października 1922 roku w lokalu Związku Polskiego

BAL

urozmaicony deklamacjami, monologami, żywymi obrazami i t. p. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Dochód przeznaczony na budowę pomnika.

Komitet uprasza Szan. Rodaków ze względu na cel o jak najliczniejszy udział

Sprawa pomnika posuwa się nadal pomyślnie. Ofiary płyną i nie wątpimy, że nikogo nie zabraknie na listach ofiarodawców.

Zastaraniem Związku Polskiego, Komitet budowy pomnika urządza w dniu 19-go b. m. w "Palacio" przedstawienie kinematograficzne na dochód budowy pomnika. filmy będą bardzo ładne, ta też publiczność polska powinna w tym dniu zapełnić sale po brzegi.

Bilety wejścia są sprzedawane u skarbnika Komitetu p. Kasprowicza (Avenida Luiz Xavier N 23) w sekretariatach "Oświaty" i "Kultury" i we wszystkich towarzystwach.

Cena łoży 6\$000, krzesło 1\$000. Przedstawienie zacznie się o godzinie 7 i pół w 2-ch serjach, kto się spóźni na 1-szą serję może skorzystać z 2-iej serji.

do parku D. Pedro gdzie się uspokoiły. Łaziki pokradły wszystkie zabudowane rzeczy.

Santa Catharina.

Prezydent stanu zniósł hymn i banderę stanową, a zaprowadził ogólnopanstwową za wzorem prezydenta stanu Parana.

Rio Grande do Sul

Gazety tutejsze omawiają już wybory na przyszłego prezydenta stanu i stopniowo wzrasta gorączka wyborcza. Kandydatami na prezydenta są: Dr. Borges de Madeiros głowa partji republikańskiej i Dr. Assis Brasil z obozu federalistów. Gazeta Ultima Hora domaga się wyboru Assisa a hasłem tej gazety jest: Godzina wolności dla Rio Grande już wybiła.

Wystawę, była w Porto Alegre bardzo dobrze obsesano. Dotychczas nadeszło już 2186 sztuk okazowych, wspaniałego była, a spodziewają się nadesłania jeszcze znacznej ilości. Sam prezydent otworzy wystawę, a Dr. Assis Brazil wypowie główną mowę.

Ze świata.

Grecja.

Król grecki wraz z żoną i 2 synami uciekł z kraju i przybył do Palermo we Włoszech. Zkąd ma się podobno udać do Londynu.

Najstarszy syn, Jerzy II-gi (Georgio) został królem Grecji, lecz zapewne nie długo utrzyma się na tronie, bo Venizelos grecki mąż stanu, dąży do ustanowienia republiki w Grecji.

Grecja, pokonana na całej linii przez Turków, po ogromnych stratach we wojsku i w uzbrojeniu, straciła wszystkie posiadłości w Azji mniejszej, a obecnie musi nawet opuścić Trację w Europie.

Zwycięzcy Turcy stają się coraz zuchwalsi i mordują i łupią chrześcijan w małej Azji.

Polityka Francji zwyciężyła na całej linii, a Lloyd George, pomocnik Greków, szuka obecnie po ich klęskach, zbliżenia do Francji. Za podburzenie Niemiec przeciw pokojowi we Versалу, Francja się obecnie odplaciła Lloyd Georgowi.

1-go listopada ma się odbyć konferencja, która sprawy ureguje. Grecy chcieli chytrze

tanim kosztem, zawiadnąć nawet Konstantynopolem i ciągle stali na uboczu w czasie wielkiej wojny, aż teraz za swą kołysankę i podłą politykę, słuszną ponoszą karę.

Niemcy

Były cesarz niemiecki Wilhelm II-gi napisał na wygnaniu swoje pamiętniki, które z niezmiernym zaciekawieniem czyta cały świat. Ten główny winowajca ostatniej światowej wojny, całą winę niepowodzenia Niemiec, zwała na kancelarzy państwa.

General Hindenburg zgodził się, by go wybrano na prezydenta Rzeczypospolitej niemieckiej. Zwolennicy i wielbiciele jego rozpoczęli już hałaśliwą agitację. Zdaje się, że kandydaturę tego pruskiego rębajły, będą zaciebie zwalczali socjaliści i przeciwnicy Prus a zwłaszcza Bawaria.

Eks-cesarz niemiecki Wilhelm II-gi ożenił się w Doorn na wygnaniu, z jakąś niemiecką wieśniaczką. Czas pokuty czy zadumy u 64-letniego byłego cesarza, o których tak szeroko rozpisywały się niemieckie gazety, szybko przeminał, jak widzimy.

Jak donosi gazeta "Petit Parisien" z Paryża, iż pewien torpedowiec angielski zatrzymał na wysokości Corku parowiec jadący z Hamburga ku wschodniemu wybrzeżu Irlandji, wiozący ładunek broni i amunicji. Statek sprowadzony został do Dublina, celem oddania go władzom irlandzkim.

Niemcy wytrwale wspierają i podtrzymują powstańców irlandzkich przeciw Angliji już od wojny począwszy, kiedy dowódcę powstańców Casementa zasilali bronią i amunicją.

Ruch za oderwaniem Hannoveru od Prus, zatacza coraz szersze kregi podobnie jak w Bawarii. Nic dziwnego Prusy zohydziły Niemcy przed światem swą polityką wojenną.

Austria.

Archiwa czyli zbiory aktów rządowych po dawnej Austrii zostaną podzielone między Czechy, Polskę, Rumunję, Jugoslawję i Włochy.

KANCLERZ AUSTRII PLAKAŁ W LIDZE NARODÓW. Genew a. 6-go września b. r.

w siedzibie Ligi Narodów zagrała się przejmująca scena. Oto kanclerz zbankrutowanej Austrii ks. Seipel plakał, kiedy błagał narody białe, czerwone i żółte o pomoc dla swojej republiki. Starał się on przemawiać z godnością, nie mógł opanować wzruszenia. W swojej mowie wskazywał na polityczne następstwa upadku Austrii, zaś w rozmowach z dziennikarzami groził przyłączeniem się do Austrii do Włoch.

Opanowaniu Austrii przez Włochy sprzeciwiają się Czechy i Jugosławia i ostatecznie Liga Narodów zgodziła się na udzielenie pomocy, ale pod warunkami bardzo ciężkimi jak: obywatelstwo Wiednia przez wojsko między narodowe, kontrola dochodów rozchodów państwa i t. d. Wygodzona Austria poddaje się wszystkim rozporządzeniom.

Rosja.

LENIN OBJAŁ URZĘDOWANIE.

London Według doniesienia biura Reuter z Moskwy, Lenin miał powrócić do zdrowia i objął urządowanie.

Japonja.

Wybuchła tu cholera i strasnie dziesiątkuje ludność.

St. Zjednoczone

ŻYDZI W MEKSYKU.

Pisma żydowskie donoszą, że Prezydent Meksyku Obregon podpisał ugode na zasadzie której oddano Meksykańsko-żydowskiemu towarzystwu kolonizacyjnemu miljon akców ziemi dla celów kolonizacji żydowskich robotników.

Znany działacz żydowski p. Rotenberg, który pertraktował z rządem meksykańskim, oświadczył, że opublikowany układ już został zawarty i niebawem będzie upublikowany. Dokument ten, zawierający 100 stron litego druku, przywiezie wysoki urzędnik meksykański do Chicago.

75 GÓRNIKÓW PRZY-SYPANYH ZIEMIĄ.

Siedmudziesięciu pięciu robotników, stanowiących nocną turę zostało przysypanych w kopalni Argonaut w Jackson w powiecie Amador w Kaliforniji. Powodem zawalenia się ganku przejściowego był ogień, jaki powstał z powodu zapalenia się gazów.

Zastęp ratowniczy wyruszył do Jackson w celu niesienia pomocy przysypanym — 3,000 stóp pod ziemią — górnikom.

Rząd Stanów Zjednoczonych zwołuje do Honolulu stolicy wysp Hawaj-Sandwich wielki kongres wszystkich państw, które mają interesa na wodach Oceanu wielkiego czyli Spokojnego.

Honover, sekretarz ministerjum handlu w Stanach Zjednoczonych po dokonałych badaniach oświadczył, że wskutek marnych urodzajów Europa będzie potrzebowała wielkich dowozów zboża z innych części świata.

Peru.

Trzęsienie ziemi nawiedziło południowe części i w mieście Arequipa i innych miastach wyrządziło liczne szkody.

Boliwja.

Generał Esenlier zamęślił wywołać w tym kraju wicekrólestwo niespokojnym, rewolucyjną wojskową.

Ostatnie wiadomości JACEK DROMLEWICZ

P. Czesław Pruszyński, ambasador polski w Rio de Janeiro zjedzie do Kurytyby dnia 29-go bieżącego miesiąca.

KURS PIENIEŻNY.

Funt sterling 82,000 frank francuski 666 rs., lira 372 rs., dolar amerykański 84,830 milirajs portugalski 415 rs., per argentyński papierowy 3\$180, złoty 7\$200, peso ureg. 64\$00, peso brazyjskie 1\$350, marki niemiecka 008 marek polskich 1030 za 1\$000.

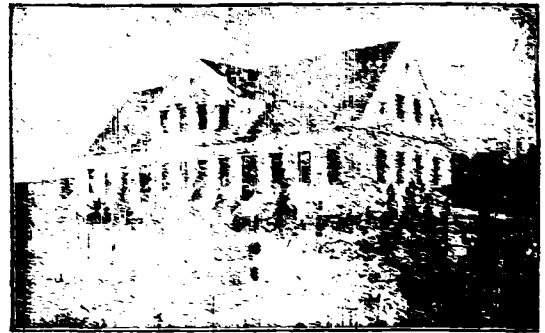
LEKARZ - DENTYSTA.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kruszku. Pionbrowanie, wyjmowanie zębów bez bóla. Robi i pierwszorzędną. CENY PRZYSTĘPNE.

Curytyba — Rua Riachuelo N. 8.

Za Redakcję odpowiedzialny: W. Ficiński — Curytyba (Parana)

Szkoły gospodarstwa domowego.



Szkoła gospodarstwa domowego Sióstr Miłosierdzia w Thomas Coelho — Cor. Bariguy

„Co gospodyni zaszczędzi warte tyle, co gospodarz zarobi”.

RODACY! KOLONIŚCI!

Dwami rozbite panie i jedni zaprzyjacie na wychowanie chłopców i dziewcząt. Wszyscy uznają, że wykształcenie potrzebniejsze chłopcom niż dziewczętom, bo on służy w świat, szuka zarobku i posady, utrzymuje innych. Natomiast opiekę nie doceniają wykształcenia i wychowania dziewcząt. Uczymy je jej wystarcza to, co jej daje matka.

Do samodzielnej gospodarki życiowej, mogą wykształcić kobiety tylko szkoły gospodarcze. Dobrej Polka posiada ogrónek żesz tych szkół. I u nas na kolonjach wychowanie ciekawość musi służyć zmianie na lepsze. Dotychczas gospodarzenie po dawnemu. Jeżeli chcesz, by córka twoja była zaradną gospodynią, pamięj domu, zapobiegaj matką, to ją daj choć na jakiś czas na wykształcenie i wychowanie DO SZKÓLEK GOSPODARCZYCH SIÓSTR MIŁOSIĘRZDIA, gdzie nabierze lepszej ogłady i przesarcia, nauczy się obszarzać ładnie siebie i drugich, nauczy się prac, prasować, gotować, prac domowych i różnych robotek ręcznych, tak że umiła później życie sobie i drugim. — Blizsze warunki podają na żądanie Siostry Miłosierdzia w następujących czterech zakładach:

COLLEGIO DAS IRMANS DE CARIDADE (de São Vicente de Paulo)

THOMAS COELHO, Correo Bariguy, Parana. — ABRANCHES, ad Curytyba Parana. — SÃO MATHEUS, Parana. — ITATOPOLIS, Santa Catharina.

Likwidacja

WSZYSTKIE TOWARY, DELIKATNE I GRUBSZE JEDWABNE I W KRATKI SA PRZEZNACZONE NA WYSPRZEDAŻ

Przyjdzie i naoznie przekonajcie się o cenach i jakości towarów.

KORZYSTAJCIE!

Do Louvre

BANCO NACIONAL DO COMMERCIO

ROK ZAŁOŻ. 1915 — CENTRUM W PORTO ALEGRE

Kapitał Zakładowy 25.000.000\$ - Rezerwy 16.417.280\$050

SIEDZIBA FILJI W KURYTYBIE, WE WŁASNYM GMACHU:

Rua 15 de Novembro N. 41 --- Róg ulicy Mar. Floriano.

Adres dla telegramów: »BANMERCIO« ---
Caixa Postal 136

Posiada 52 filij w najgłośniejszych miastach stanu Rio Grande do Sul, 4 w stanie Santa Catharina; we Florianopolis, Joinville, Blumenau, Lages, Itajahy, Porto União, Laguna i Brusque.

5 w stanie PARANÁ: W KURYTYBIE, Ponta Grossa, Rio Negro, Paranaíba i Guarapuava.

2 w stanie Mato Grosso: w Corumbá i Campo Grande

Pracuje za pomocą rozległej sieci korespondentów w kraju i zagranicą. Potrąca waksle i czek w walucie krajowej i zagranicznej.

Udziały pożyczek, skupuje i sprzedaje waluty.

Przekazuje do najgłośniejszych miejscowości Europy, Ameryki Północnej i Południowej, Azji, Afryki i Oceanji.

Wystawia nakazy płatnicze listownie, czekami lub telegraficznie do wszelkich miejscowości w kraju i zagranicą.

Zajmuje się ściąganiem długów handlowych.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący (conta-corrente), za wypowiedzeniem i na stały termin, płacąc korzystne procenty.

Ukazuje osobny oddział wkładok ludowych, uznany przez Rząd Federalny, dla drobnego przemysłu, przyjmując wkładki od 21\$000 do wysokości 5:000\$000, wypłacając zaś do wysokości 1.000\$000 tygodniowo bez poprzedniego wypowiedzenia.

Przyjmuje kasaletności, walory, polisy i t. p. celem przechowania, na co przeznaczony jest obszerny i mocny dom powowy.

Zajmuje się ściąganiem rachunków i zaległości z urzędów skarbowych, federalnych, stanowych i municypalnych; zakładów, fabryk, handlowi i t. p.

KOLONIZACJA.

Na nowej bardzo kwitnącej kolonii »Bom Sucesso« sprzedaje się pierwszej klasy ziemi herwalowe i bardzo urodzajne ziemi do sadzenia.

Kolonja »Bom Sucesso« jest węzłem łączącym drogi Florianopolis — Blumenau — Timbo — Itayopolis — Mafra.

Nadto są do sprzedania: Fazendy 50 alkrowe, 100 alkrowe i 200 alkrowe. Każda fazenda ma kemp, herwa mata i ziemi uprawną. --- KUPUJCIE!

Bliższych informacji udziela agencja kolonizacyjna.

Germano Oertel
Itayopolis, Estação Mafra, Sta. Catharina.

WAŻNE UWADOMIENIE PUBLICZNOŚCI.

WIELKI POŻAR SKLEPU

A COLONIAL

Sklep »A COLONIAL« przeniósł się tymczasowo na Praça Zacarias N. 13, gdzie niebawem urządzi wielką wyprzedaż wydatowanych towarów po wszelkich cenach.

Materiale cenne i uszkodzone wprost na pół darmo. Odpadki na wagę i w paczkach.

Wyzyskajcie okazję by poczynie zakupy. Niebawem korzyści!

PRAÇA ZACARIAS N. 13.

CASA IDEAL

CURITYBA — RUA JOSÉ BONIFACIO N. 9 — PARANA
W pobliżu Katedry.

Przybywając do Kurytyby nie ominiemy odwiedzić naszego sklepu obuwia. Ponieważ posiadamy własną fabrykę obuwia, jesteśmy w stanie obsłużyć każdego fregęza wedle gustu i życzenia.

Prócz obuwia najrozmaitszego gatunku prowadzimy także wielki skład podszew, gum, farb, szuwalców i cholewek.

Zwracamy uwagę, że we fabryce wszelkie ceny na obuwie są o wiele tańsze, niżli w poszczególnych sklepach, zależnych od fabryk.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

PIWO „CRUZEIRO”

jest najlepsze

Zawiadamiam Szanownych kolonistów że kupujemy w każdej ilości jęczmień tylko dwurzędowy

Luiz Leitner

CURITYBA — BATEL — PARANA — CAIXA POSTAL 180

„A VENCEDORA”

FABRYKA KARMELKÓW I CUKIERKÓW, W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH.

Majonowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych. Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Łachowski

CURITYBA — Rua Cabral N 58 — PARANA

Cheecie kupić tanio?

NACZYNNIA PORCELANOWE, ŻELAZNE, NARZĘDZIA ROLNICZE, FARBY, OLEJ, DROBNE RZECZY, SZKŁO DO OKIEN i t. d. --- ŻELAZO W SZTABACH.

Kupujcie tylko

w **CASA VERMELHA**
Rua José Bonifacio N. 15. 11

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR.

KURYTYBA — RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów.

WYkonuje wszelkie operacje chirurgiczne.

Chorych zaniejszowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.

ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.

Dr. Carlos Heller

Wszechstronna Klinika.

Specjalne leczenie chorób wenerycznych i pęcherza (Cystitis Gonorrhoe).

GODZINY PRZYJĘĆ:

Od 1-ej do 4-ej: Praça Tiradentes N. 57 (nad apteką »Minerva«)

Fabryka „CAFE BRAZIL”.

MARCIN SZYNDA & S-ka.

SKLEP ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.

Kupujemy i sprzedajemy wszystkie produkty krajowe. Wielki skład cukru, kawy, soli, wódki, nafty i t. d.

Sprzedaj hurtowna i na rozdrób.

CURITYBA — PLAC TIRADENTES 19 — TELEFON 23

Filja: Kolonja Thomas Coelho.

Silę Herkulesa

dodaje piwo z browaru

ATLANTICA przewyższające

wszystkie inne.

CURITYBA
CAIXA POSTAL N 143

Casa Metal

CURITYBA

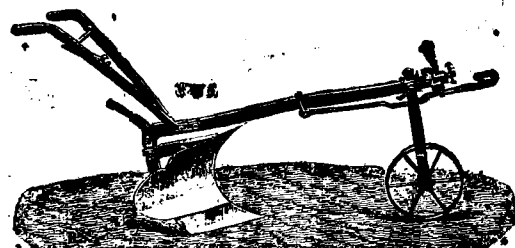
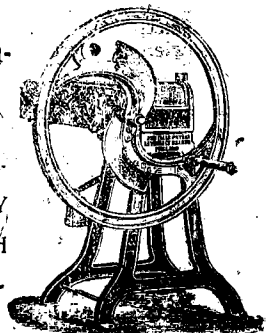
RUA 15 DE NOVEMBRO 44

José Hauer Junior & Cia.



Plugi, Brony i maszyny Rolnicze

NADESZY SWIEŻO W WIELKIM WYBORZE. — WYROBY RUDOLF SACK I INNYCH FABRYK. — TANIO DO NABYCIA



FR. DERGINT

LIGA

czyli POWSZECHNY ZWIĄZEK NARODÓW

jej zadania względem ludzkości DO NABYCIA (U FRANCISZKA DERGINTA — Rua DR. PEDROZO 140 — CURITYBA.

Cena z przesyłką 5\$000.

Casa Filizola

Wielka blacharnia i fabryka przyborów kuchennych.

SKLEP: Naczynia blaszanych, Emalowanych, koprowych i kamiennych, lamp, szyb, filtrów, garstków i wszelkiej rodzaju waz.

HURTOWNIE I DETALICZNE.

Naprawia się także wszelkie rzeczy emalowane, koprowe i blaszane.

CENY UMIARKOWANE.

Domingos Filizola

RUA BARÃO DO SERRO AZUL N. 2, CURITYBA — PARANA

PADARIA REFORMA

DOBRY CHLEB! Bogaty skład towarów kolonialnych i napojów. Praca i moja obsługa, bezpłatna dostawa wprost do domu! Stale kupujemy sprzedajemy także na książkę, najtańsze ceny dzieł. Zamiat gotówki przyjmuje się także produkty rolnicze. — IGNACY HABIT

Aven. Dr. Candido de Abreu N. 6, Curityba — Paraná.

Szkola kroju i szycia M. SOBANSKIEJ.

Wynuczam panny kroju i szycia pod systemu francuskiego i angielskiego, gruntośnie nauka pasowania i modelowania. Panny z kolonji mogą znaleźć całodziennie utrzymanie przy szkole.

Ulica Mar. Floriano Peixoto N. 2, CURITYBA — PARANA

Podaję do wiadomości Szanownych Rodaków, że z dnia 5-go lipca b. r. otworzyłem przy ulicy São Francisco N. 56 (ściana na rua Barão do Serro Azul) Kurytybie

Gospodę Polską

w której Szanowni Rodacy znajdą za umiarkowanym wynagrodzeniem wygodnie urządzone pokoje i kuchnię smaczną i zdrową.

Przyjmuje się gości siłownikami za umiarkowanym wynagrodzeniem.

BEZPŁATNIE KAPIEL (GORĄCA I ZIMNA).

Artur Gosławski

RODACY! Pamiętajcie o składkach na pomnik Niepodległości Brazyli.

A SIGNIFICAÇÃO POLITICA DAS ELEIÇÕES NA ALTA SILESIA.

Se alguma duvida pudesse ainda porventura existir no espirito do mais apaixonado dos comentaristas alemães quanto a resolução tomada pelos quatro delegados da Liga das Nações no tocante a resolução do problema da Alta Silesia, essa se dissiparia no momento em virtude das ultimas noticias, concernentes ao resultado das eleições ha pouco effectuadas na parte polona d'aquelle territorio.

Não se nos affigura extemporaneo, ainda mesmo que a questão já esteja resolvida voltar a dizer sobre ella, alias n'um ligeiro commentario, o que traduz o sentimento da politica externa da Polonia o resultado do pleito a que acima alludimos e isso carece entre nos de ser levado a effeito não somente porque a Polonia é um dos novos estados que mais interesse desperta ao Brazil como tambem, porque nesta questão funcionou o nosso embaixador Dr. Gastão da Cunha.

Não é ainda possível, nenhuma apreciação particularizada, pois que as noticias do pleito apenas nos indicam que os polonos obtiveram 34 cadeiras e os allemães 14, mas em todo caso esse coefficiente nos suggere a certeza indiscutivel, de que muito ao contrario do que foi affirmado, a Polonia ao reivindicar a Alta Silesia, tinha fortes elementos para tel-a conquistado em uma extensão territorial muito maior do que a obtida com o resultado do plebiscito de 20 Março 1921.

Se tal não aconteceu, sabemos todos quaes foram os motivos, e nós mesmos pensamos tel-os deixado sufficientemente claros na modesta brochura que publicamos solere o assumpto, mas o resultado dessa eleição evidencia francamente que um plebiscito feito em outras formulas, que não as d'aquelle 1921 teria dado um melhor resultado, visto como os allemães não obteriam o numero avançado de votos que lhes foi computado.

Entretanto, o espirito de tole-

rancia e de liberalismo que norteia a politica da Republica Polona: fica fartamente demonstrado com o resultado das eleições a que nos vimos referindo porque ainda mesmo sem detalhes mais pormenorizados, se verifica que o pleito correu em franca liberdade podendo os allemães obter um numero não pequeno de representantes a assembleia local.

Tudo isso corroborava a grande verdade de que a Polonia não quer conhecer nenhuma especie de perseguições as minorias estrangeiras sob seu pavilhão, mas não somente as espera assimilar do grande bloco do povo polono, facultando-lhe para isso todos os meios ao seu livre desenvolvimento, desde que estas populações, reservando mesmo por algum tempo preconceitos nacionaes comprehensíveis não se opponham a marcha normal do Estado Polono que precisa antes de tudo da paz interna para fortificar-se e seguir seus heroicos destinos.

A prova de si mesmo formidavel dessa politica vem de ser confirmada com a autonomia da Galicia Oriental da qual fallaremos em breve, mas o que a nos outras fica patente é que esse pleito, demonstra na ordem interna uma comprehensão acertada da politica polona, isto é, a franquia do pensamento as minorias nacionaes e na ordem externa que a Polonia não pode nem deve ser accusada de nação imperialista.

De facto, e para terminar quer nos parecer que imperialistas eram todos aquelles que fingidamente apoiados na auto-determinação dos povos usavam reivindicar toda Alta Silesia para a Alemanha quando as ultimas eleições vem nos indicar que só na actual parte polona, os polonos ficaram com mais de deis terços do numero total dos votantes.

Rio de Janeiro 6 - X - 1922.

Urbaldo Soares

Roza maitości.

KOLOROWANIE DRZEW.

Niemiecki inżynier chemji Reiman wynalazł sposób kolorowania drzew. Jak stwierdzono to całe drzewo od korzenia aż do ostatniego listka może być skolorowane w ciągu 48 godzin.

W guberni Tambowskiej przybijano swychwyfanych komunistów do drzew, ale wbijano gwoździe tylko w lewe ręce i w lewe nogi, przyczem oprawy zabawiali się obserwacją mąk, jakie przeżywali ci napóły ukrzyżowani.

Jeden z jeńców został umęczony w następujący sposób: rozcięto mu brzuch, wydobyto konicie kiszki, i przybito do drzewa, a następnie kazano nieszczęśliwemu biegać dokoła pnia, przyglądając się, jak kiszki owijają się dokoła słupa.

W innym wypadku cały oddział wzięto do niewoli oficerów rozbiano do nagn, poczem ipowycinano im na ramionach po kawałku skóry tak wielkim, jak epolety i po wbijano w to miejsce zamiast gwiazdek gwoździe.

OKROPNA ZEMSTA CHŁOPÓW ROSYJSKICH NA BOLSZEVIKACH.

Niezwykłe ponure obrazy okrucieństwa tłumy rozsunęła przed oczami czytelników Maksym Gorki w miesięczniku monachijskim »Der deutsche Merkur.«

Oto w jednej z wiossek syberyjskich chłopcy wykopalili cały szereg grobów, powrzucałi do nich

Gorki zaznacza, że nie wie czy jest na świecie taki kraj, podobnie okrutnie i bezlitośnie postępowano z kobietą jak na wsio rosyjskiej. I nigdzie też z pewnością poza Rosją nie istnieje tak dużo przysłów, odtwarzających uposledzone położenie kobiety rosyjskiej. Przysłowia te, które są »mądrością narodów« mówią: »Dwa razy kocha się kobietę: wówczas gdy się ją wprowadza do domu jako swierzoposłubioną małżonkę i kiedy się ją odprowadza na omentarz,« albo: »Dla kobiety i zwierząt niema sędziów«, albo: Jeżeli chcesz, aby ci jedzenie smakowało, daj żonie kilka batów...« We wsiach rosyjskich istnieją setki przysłów, które dzieci słyszą codziennie i w atmosferze których młodzież rosyjska wzrasta.

POGRZEBANY ŻYWCEM DLA ZABAWKI.

Fall River, Minnesola ośmioletni Tommy Welsh we Stanach Zjednoczonych został przez swych rówieśników żywcem pogrzebany i gdyby nie natychmiastowa pomoc byłby nie zawodnie zginał.

Tommy, jego dziesięcioletni brat Benard, sześćcioletnia siostra Rose i inne dzieciaki wykopały grób w wilgotnym piasku tuż za stacją miejską.

Po wykopaniu dość głębokiego grobu, Tommy dobrowolnie ułożył się w nim nieruchomo i w pozycji umarłego a reszta dzieciaków przysypała go piaskiem, przy naśladowaniu ceremonii właściwych rzeczywistemu pogrzebowi.

Dzieciaki sądziły, że grający rolę zmarłego Tommy, wygrabali się po chwili z pod piasku o własnych siłach. Ale czas upływał a pogrzebany nie dawał znaku życia, zpod grubej warstwy.

Wreszcie dzieciaki zdjęte przestraszeniem zawiadomiły o wyniku pogrzebu opodal pracujących robotników miastowych, którzy przybiegli na miejsce i chłopaka wykopali.

Ale chłopak nie dawał już żadnych znaków życia. Posłano po lekarza i ci zastosowali mu sztuczne oddychanie, co wskrziesiło chłopaka. Lekarze stwierdzili, że jedna minuta dłuższego przebycia w grobie, byłaby pozbawiła Tommy'ego życia.

ILE CZŁOWIEK MA WŁOSÓW.

Ciekawe szczegóły o włosach ludzkich podaje niemiecki lekarz dr. Weiss. Na centimetr kwadratowy skóry czaszki przypada przeciętnie 171 włosów, na policzku 23 włosy, zaś na ręce 8 włosów. Ogólna liczba włosów na głowie wynosi około 80,000, na reszcie ciała 20,000. Waga włosów kobiecych wynosi 250 gramów i więcej, włosy czarne są bardziej rzadkie, aniżeli ciemne i blond, a stosunek przedstawia się w frach 66 95 107. Włos ludzki cyzerwa się dopiero przy ob-

ciążeniu 180 gramów. Podczas gdy u zwierząt zmiana uwłosienia odbywa się dwa razy do roku (latem i zimą), u ludzi odbywa się stale. Dziennie wypada 40 do 100 włosów, wiek zaś jednogłosy włosy wynosi 2 do 4 lat, włosów zaś tworzących rzeszę za ledwie 100 do 150 dni.

WYDALENIE 120 UCZONYCH Z ROSJI.

Z Rewla donoszą, że rząd sowiecki wydalili 120 osób, uczonych i głównych członków rolniczego ruchu kooperatywnego, którzy odmówili uznania rządu sowieckiego i nie uznali legalności jego zarządzeń.

AMERYKAŃSKA REKLAMA POZAGROBOWA.

Na płycie grobowej jednego z emigrantów nowojorskich znajduje się następujący napis: »Tu spoczywa Jane Smith, żona znanego kamieniarza, Tomasza Smitha. Mąż wznosił jej ten pomnik, na znak wiernej pamięci i solidnej roboty, wykonanej w swoim zawodzie. Kamień podobny kosztuje tylko 250 dolarów. Zaiste, nigdy nie było dziwnego, gdyby małżonka owego kamieniarza przewróciła się w grobie.

SZCZURY URATOWAŁY ŻYCIE.

O szeszurach mordercach sily już niejedno, lecz żeby szczur mógł uratować życie, to jeszcze niebyło. Wypadek taki zdarzył się jednak w Kanadzie w Montreal. Sąd tamtejszy zajmował się właśnie sprawą mordercy, który pozbawił życia kilkoro osób. Gdy przyszło do rozprawy, okazało się, że akta sądowe tak jak gdyby przestały istnieć, zostały pogryzione przez szczury, które sobie z nich zbudowały gniazdo. Wskutek braku więc materiałów dowodowych sąd musiał mordercę uwolnić. Natomiast wprowadził do swego budżetu rubrykę na zakupno psa łowiącego szczury.

Korespondencje.

Thomas Coelho 3-go października 1922 roku.

Zapewne niejednemu czytelnikowi Ludu dawno, że z naszej kolonii od dawna nie było żadnej wiadomości. A więc dziękuję z kochanymi Rodakami tą wieścią że dobiega w roku bieżącym 50 lat, jak pierwsi koloniści polscy obśiedli się w tej kolonii, dlatego to będzie ten rok pamiętny dla nas thomas coelkows. W tym roku jubileuszowym wybudowaliśmy dom towarzystwa, »Kółka Rolniczego«, którego poświęcenie i otwarcie odbyło się dnia 6-go sierpnia a zarazem i loteria fantowa.

Z powodu deszczu w tym dniu liczne fanty nie były zlicytowane więc w dniu 15-go sierpnia urządzono było staraniem Czciogodnych Sióstr pilnosierdzia przedstawienie p. t. »Błazek Opetany«, a następnie lełion gdyż dużo fantów jeszcze nam ofiarowano. Pogoda nam w tym dniu dopisała; rozprzedaliśmy wszystkie fanty. Tu warto wspomnieć jaki zapal mieli koloniści, chociaż z innych okolic wielu gości niebyło a i tak pokazną sztukę zebrałiśmy, bo czystego dochodu było

1.600\$000 milerejsów. W dniu poświęcenia gdy nasz Przewielebny ksiądz Proboszcz, który nigdy nie szczędzi pracy i trudu dla towarzystwa pod czas poświęcenia mówił o znaczeniu tego budynku, żeśmy wreszcie czegośmy prognośli, tegośmy z pomocą Bożą doczekali, że w naszej kolonii stanął dom towarzystwa, niejednemu koloniście stanęły izy w oczach. Bo też i buynek jest piękny i obszerny i na nim nie wiele długów ciąży. Tu należy wspomnieć nieco o członkach towarzystwa którzy go rliwie pomagali przy budowie budynku towarzystwa; ci którzy nieznieją dalej w kolonii nie mogą pomóc w pracy pomogli pieniędźmi.

Dzielimy się też z czytelnikami »Ludu« tą wiadomością żeśmy mieli szczęście przy witać nowego Pana Konsula Zbigniewa Miśkiewicza w naszym budynku towarzystwa w dniu 29-go września b. r. »Ponieważ w tym dniu przypada patrona naszego kościoła Św. Michała odbywa się co rok odpust a że pogoda sprzyjała to też ludzi było tyle że już dawno tyle ludzi na naszej kolonii niewidzieliśmy. Przyjście Pana Konsula odbyło się w następujący sposób: Zaraz po nabożeństwie ruszyliśmy do budynku towarzystwa; najprzód szły dzieci szkolne ze szklaneczkami a następnie dostojny gość pan Konsul w towarzystwie Czciogodnego Księdza Proboszcza i innych księży, a za nimi szła cała masa ludu. W budynku przywitała dziatwa szkolna Pana Konsula pięknym śpiewem a następnie w imieniu towarzystwa i w imieniu kolonii, Prezes towarzystwa »Kółka Rolniczego«, W imieniu dzieł szkolnych przywitał jeden chłopiec i jedna dziewczynka wnoszące piękny bukiet kwiatów, za co Wielmożny Pan Konsul w przemówieniu swoim wyraził, że jest zadowolony i że tu w tej starej kolonii znalazł szczere przywitania, a zachęcając nas do dalszej pracy w tym duchu narodowym w którym dotychczas pracowaliśmy rzekł: Szczęść wam Boże! Poczem wznosił okrzyk na cześć Polaki. Potem znowu dziatwa szkolna zaśpiewała Niech żyje nam! Potem Pan Konsul witał się z kolonistami i rozmawiał z nimi, co zostanie długo w naszej pamięci.

Józef Gebarowski (Młodszy).

Prudentopolis, 27-IX-1922.

Szanowna Redakcjo!

Krwawa kniha! Oj, napłotia, napłotia to ta »Pracia« i na balamucia swych czytelników t. z. »Krwawą kniha« jakiegoś tam niedowarzonego dyplomaty czy konsula z obozu Petruszewicza, który tem się różni od sławetnego Kozieja, że ostatni był Petrurowcem z Berlina a ten z komitetu wieńskiego, że tamtego pałery były psa warte, a tego dopiero mają być z łabykowane na Ukrainie zachodniej pod berłem metropolity w ministerjum bazylijańskim.

I cóż to jest ta »Krwawa kniha«? To zbiór bajek przeróżnych poezji i przekręconych faktów bez szczypoty krytyki, obliczone pod nastrojem wojennym na podniecenie umysłu dla zołydenia i szkiany lachiw. Szpada wielka że autor tego »nieśmiertelnego dzieła« literackiego zapominał a raczej nie chciał powiedzieć w przedczynie, że te wszystkie rzekome »krywdy« to tylko setna część odwetu ze strony polaków, za to jak to mówią pięknie: za nadobne, — bo chcąc opisać wszystkie okrucieństwa i barbarzyństwa jakich się dopuszczono na naszych w Małopolse nie starczyłoby jednej takiej broszury, ale zapelnionooby niemi chyba cały wagon.

Na szczęście nie znalazł się u nas nikt tak podły i naiwny—bo każdy wie, że w czasie wojny naród cały nie odpowiada za znikczoność jednostki, jeżeli się zdarzają i że wojna to nie turniej średniowieczny w rękawicach rycerskich.

Jeżeli »Pracia« tak się lubi kapać w krwi i się tak delektuje w krwawych scenach, to proś ich gdzieś szukać za morzem, czyż ich nie ma dosyć u siebie? Jest ich aż zapadło może z nich żyjący prawdziwą i niezmysloną »Krwawą kniha«. Herojów pałki, noże, rydla i pilno zdaje



Księgarnia Polska

Wielki skład towarów i przyborów piśmiennych, książek szkolnych, powieściowych i do nabożeństwa.

Ceny niskie --- Dobra obsługa.

Wykonywa także wszelkiego rodzaju druki, jak powinszowania, zaproszenia, zawiadomienia, listy, koperty, rachunki z nagłówkami i t. p.

Bohdan Mikoszewski & Cia.

CURITYBA --- PRAÇA TIRADENTES Nr. 52 --- CAIXA POSTAL H



mi się nie brakuje. — Starczy rzucidkiem i policzyc swych dobrych synów i naszych braci, którzy zglosili nieraz w barcznyński i nieludzki sposób. I pytam z czujnej ręki? może iackiej? O nie! polak nigdy na Prudentopolis tak się nie sbałbił — on nie zdalen do takich „hobanierstw“! Proszę bez żenady patrzeć na kolonie Barra d'Arrea, Itapura, Linje Setembro, P. quiri, Esperança, Barreiras, Fazendas, Santos S. Andrade i t. d. i zagladnąc w akta statystyki kryminalnej one ci powiadzą „Pracío“, że jeszcze jeden polak nie zabil w muncypium rusina. A jeżeli spytasz dlaczego? To słuchaj — bo go „nikt nie podjudza“ — bo nas nikt nie wyczwał jeszcze w prasie tak sklawionej moralności chrześcijańskiej że raczej z diabłem lub turkiem można wejść w konszachty aniżeli z polakiem lub takiej rady duchownej „bij nawet kapelusze polski, jeżeli go spotkasz na drodze“! Wobec tego n. c. dzwonek że z takiej przewrotnej isleby wyrastają speradyczne „przecudne kwiatki“. Jako ostatni do „krwawej knhy“ Prudentopoliskiej można dodać krwawy dramat malżeński który rozegrał się wśród ciemności nocnych na ulicy Iwaby 17-go września. Historia miała się tak: Znany dobrze w mieście ukraińiec i polityk na swój sposób, wróciwszy do domu dobrze czernięty mohoryczą, tak sobie wziął wymówki swej żony do serca — że ją zaczął okładać grubym końcem „rabo de tatu“. Katowana chcąc ująć śmierci uciekała w las. „Catołik“ dalej biegał, nie za laobem ale za „konką“. Dogoniwszy ją, wytargował ją pono za włosy i na ostatek tak zbił sztachetą, iż biedaczka wśród lamentu i krzyku, zbruczona krwią upadła nieprzytomna. I może zginięłyby pod razami, gdyby nie pomoc sąsiadka. Nazajutrz całą okryła sińcami odstawiłono do szpitala ruskiego. Pewna brazylianka patrząca na to tak nieludzkim postępowaniem odezwala się z oburzeniem: „nunca vi gente tão bruta como os ucrainos“.

Obserwator.

W redakcji „Ludu“ można nabyć **SPIEWNICZEK MŁODZIEZY POLSKIEJ** w trzech tomikach zawierający 223 pieśni polskich najczystszej treści. Pieśni te włożone na 1, 2 i 3 głosy nadają się do śpiewu tak pojedynczego jak i zbiorowego, to też w żadnej szkole i rodzinie polskiej nie powinno ich brakować. Do dawnych i starych pieśni narodowych, dodano w tym zbiorku cały szereg nowych niezrównanych pieśni legionowych, które dzisiaj śpiewa wojsko i młodzież polska, jak pieśni:

Łączko, łączko, łączko zielona...
Dziewięćset czternaście ronek...
Hej tam od Krakowa...
Raduje się serce...
Ciężki los polchorążego...
Najmądrzejza to sapery...
Nie masz nad Mazurę...
Tam od Odry...
Na warszawskim rynku...
Wojenko! Wojenko!
Orły, sokół, dajcie mi skrzydła...
Uplywa szybko życie... i wiele innych.

Piesni te ułożył Ks. Świerczek ze Zgrom. X. X. Misjonarzy, kierownik kursu dla dyrygentów chorów śpiewackich na Gornym Śląsku.

Cena kompletu w trzech zeszytach 3\$, za tuzin kompletów 30\$000.

Adres: LUD — CURITYBA — CAIXA POSTAL 155.

Korzystajcie ze sposobności!

W Redakcji „Ludu“ ZŁOZYLI NA POMNIK POLSKI NA CENTENARIO:

Z kolonii Abranches. Na listy N. 32 i 44 „Oświaty“: Dzieci szkoły W. Siostr Milosierdzia najwięcej złożyły ze wszystkich szkół W. Siostr 40\$000, W. Siostry Milosierdzia 10\$, Stowarzyszenie Dzieci Maryi 10\$.

Z listy N. 5, Ks. J. Górala: K. J. Góral 60\$, Stowarzyszenie Matek Chrześcijańskich 30\$, Helena Górska 2\$, Katarzyna Wichera 2\$, Wawrzyniec Szczepański 2\$, Katarzyna Paluska 3\$, Józef Kamolicki 5\$, Józef Meyer 5\$.

Z listy N. 11, Stefana Witosławskiego: Stefan Witosławski 50\$, Jakub Gubajła 10\$, Anasztaza Górska 5\$, Zofia Rendonna 2\$, Irena Witosławska 10\$.

Z listy N. 14, „Oświaty“: Towarzystwo Tadeusz Kościuszko — Łączność i Zgoda 100\$000.

Członkowie towarzystwa: PO 10\$000.

Antoni Amplewski, Władysław Drabowski i Szymon Brzeźński. PO 5\$000.

Józef Kociuszynski, Franciszek Wichera, Jan Piombon, Florian Surdacki, Piotr Krzyżanowski, Jan Jaworski, Michał Klimczak, Edward Brygala, Jan Szcibowski, Józef Ostrowski, Jan Mańka, Stanisław

Kuńczayki, Adam Ostrowski, Adam Majewski, Michał Placzkiewicz, Leon Majewski, Wincenty Nowicki, Dom Tomczak, Jakób Tomczak, Jan Troczyński, Józef Rychar, Stanisław Łukasik, Józef Wojnawowicz, Stanisław Kryła, Władysław Sobolewski, Edmund Skarbek i Piotr Polak Wojciech Placzkiewicz 3\$000 i Józef Szczeciński 2\$000.

NA POMNIK ZŁOZYLI:

Od Redakcji „Ludu“ 474\$000
Od Redakcji „Swit“ 50\$000
Od Sekretariatu „Kultura“ 331\$000
Od p. Lipińskiego z Paranaę 35\$000
Od Redakcji „Ludu“ 217\$000
Od „Swit“ 396\$700
Od „Ludu“ 270\$000
Od „Ludu“ 159\$000
Od „Swit“ 77\$000
Od „Swit“ 259\$500
Od p. W. Kunha e Filho z Guajuwira 31\$000
Od p. Jana Miteczuka 5\$000
Od p. Józefa Zalowskiego 20\$000
Od p. Zygmunta Majewskiego 50\$000
Od p. Franciszka Sypniewskiego 30\$000
Od Redakcji „Gazeta Polska“ 177\$900
Od „Ludu“ 88\$700

Kurytyba, 16-go października 1922.
Kasjer: IGNAICY KASPROWICZ

SKŁADKI.

Składki na „Oświatę“:

Z Muricy, Jakob Haluch, były sekretarz T-wa Oświaty Ludowej w Muricy, złożył na rzecz Związku „Oświaty“ jako pozostały fundusz po zlikwidowanym towarzystwie 33\$000.

Za dar ten serdecznie dziękujemy. Daj Boże, żeby Muricy znalazło jaknajwięcej takich nieśladowców.

Z Abranches, T-wa Władysława Jagiełły, władki za wrzesień 23\$000.

T-wa Tad. Kościuszki — Łączność i Zgoda, wkładki za lipiec, sierpień i wrzesień 20\$000.

Z listy N. 9, Fr. Wichera: Katarzyna Wichera 3\$500, Stanisław Łukasik 2\$, Adam Majewski 2\$, Piotr Krzyżanowski 3\$, Szymon Brzeziński 5\$.

OSTATECZNA WYSPRZEDAŻ W SKLEPIE ESTRELLA DO SUL ZAKE ZABBAG PRAÇA MUNICIPAL N. 20

Wysprzedaje się wszystkie towary z powodu przeniesienia sklepu i wypowiedzenia najmu lokalu składowego. Ponieważ nie podobna wszystkich rzeczy w moim sklepie się znajdujących wymienić, podaję tu tylko niektóre z nich. Co do ceny, sprzedaje się bardzo tanio z powodu zwinienia interesu na tem miejscu. Tylko towary spożywcze kupuje i wysprzedaje się.

- WYSOKOŚCI CEN.**
- Sienniki do szerokich łóżek, sztuka 13\$000
 - Sienniki do wąskich łóżek, sztuka 5\$500
 - Pończochy damskie, para 8\$00
 - Pończochy kratkowane, para 1\$200
 - Pończochy pierwszorzędnej jakości, para 2\$000
 - Pończochy dla dzieci, para 1\$000
 - Nici do szycia, tuzin 3\$000
 - Koszule do prania, sztuka 4\$000
 - Koszule zefirowe, sztuka 3\$000
 - Koszule trykotowane z półkoszulkiem, sztuka 2\$000
 - Ubrania kaszmirowe, sztuka 60\$000
 - Ubrania „brim kakti“, sztuka 13\$000
 - Ubrania zoarh, sztuka 13\$000
 - Spodnie specjalne „brim“, sztuka 5\$000
 - Spodnie laki, sztuka 6\$500
 - Perkal „Levantine“, metr 1\$000
 - Tkaniny w kratki „S. Catharina“, metr 1\$000
 - Zefir specjalny, metr 1\$200
 - Phantasia Paulina, metr 1\$300
 - Phantasia Damassie, metr 1\$800
 - Itamine Lisa, metr 1\$500
 - Barchany kolorowe, metr 1\$500
 - Jedwab specjalny, metr 2\$000
 - Tkanina wvelinowa specjalna, metr 4\$000
 - Pelucia Padrão chio, metr 1\$500
 - Brim jasny, metr 1\$200
 - Brim francuski, metr 1\$500
 - Brim Tessor 2\$000
 - Brim kaszmirowy, metr 2\$500
 - Brim Danubio 3\$000
 - Brim Acoelunado 2\$000
 - Brim biały, metr 1\$600
- i mnóstwo innych artykułów jak wstążki, koronki, mydełka specjalne, żelastwo i inne, których niepodobna wymienić a które można każdej chwili oglądać. — NIE ZAPOMINAJCIE O ULICY SKLEPU!

20 -- Praça Municipal -- 20

Niemieckie farby „BAYER“

dla użytku domowego celem farbowania wełolanych, bawolnianych i jedwabnych materiałów sprzedaje się we wszelkich ilościach i kolorach w sklepie „Carlos Luhm“

TRAVESSA MARUMBY N. 77 — RÓG RUA RIACHUELLO N. 52 — CURITYBA — PARANA 69

POSZUKIWANIA.

Maria Zywicka, zamieszkała w Lwowie, poszukuje brata (imienia nie wskazuje) który od roku 1905 mieszkał w Kurytybie.

Poszukiwany lub ktokolwiek by wiedział miejsce pobytu poszukiwanego zechce zgłosić się w Konsulacie Polskim w Kurytybie.

Oddział Konsularny przy Poselstwie w Rio de Janeiro poszukuje Władysława Skuistiego (lat 67) syna Mikołaja i Anny, z zawodu stolarza, który w roku 1890 wyjechał do Brazylii i zamieszkiwał w Rio de Janeiro

Oddział Konsularny przy Poselstwie w Rio de Janeiro poszukuje Ignacego Boreckiego, rodem z Podola, lat około 40, który przed rokiem 1914, zamieszkiwał w Rio de Janeiro.

Oddział Konsularny przy Poselstwie Polskiem w Rio de Janeiro poszukuje Juliana i Bernarda Przedmołskich synów Marcina i Katarzyny z Jedlińskich, rodem Kleczowa, ziemi kaliskiej, którzy mniej więcej przed laty 30 wyemigrowali do Brazylii

Baczność!

Inżynierowie João Herculano Martins Franco, Valdemiro Teixeira de Freitas i João Baptista Mylla podejmują się pomiaru ziemi na żądania prywatne lub sądowe, badań mineralnych, analizy wody i ziemi.

Rua Barão do Serro Azul N. 8.

Otwarte każdego dnia od godziny 8-jej do 10-tej rano i od 1-jej do 5-jej po południu.

Poszukuje się kilku robotników SZEWCÓW i PRZYKRAWACZY i t. p.

Zgłoszenia przyjmuje „CASA FAVORITA“.

Rua Riachuelo 50 lub 58 — Kurytyba. 65

CENY TARGOWE

wKurytybie dnia 19 Października 1922 roku.

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA WOREK	MILREJSY
Zyto	60 kg.	6\$000
Pszonica argentyńska tutejsza	60 kg.	18\$000
Owies	15 kg.	3\$000
Jęczmień	60 kg.	6\$000
Ryż biały	60 kg.	40\$—50\$
Ryż czerwony	60 kg.	38\$000
Kukurudza	60 kg.	7\$700
Kasza talarczana	60 kg.	30\$000
Fizon	60 kg.	15\$000
Fasola nowa	60 kg.	12\$000
Groch	60 kg.	10\$ — 16\$
Ziemiaki angielskie	60 kg.	14\$000
Cebula	15 kg.	18\$000
Mąka pszenna sublima	44 kg.	38\$000
„ „ „ „	44 kg.	40\$000
„ mandiołkowa	40 kg.	10\$000
„ żytnia	15 kg.	5\$000
Otręby	30 kg.	5\$000
Cukier mascavinho Rio Gr.	1 kg.	\$700
„ biały rafinowany	1 kg.	1\$100
„ biały mielony	1 kg.	\$900
Sól	1 kg.	\$350
Maślo	1 kg.	4\$000
Jaja	1 tuzin	\$700
Kura	1 sztuka	1\$400 — 2\$500
Slonina	1 kg.	2\$000
Smalec	1 kg.	2\$000
Mięso wołowe	1 kg.	1\$100
„ wieprzowe	1 kg.	1\$400
Chleb	1 kg.	\$500
Kawa	1 kg.	2\$800
Herwa mate	1 kg.	\$500
Miód	1 kg.	\$500
Kaszas	100 litrów	90\$000
Wino nacional	100 „	80\$000
Nafta, skrzynka		30\$000

Ceny powyższe płacą kupcy w Kurytybie, nabywcy, względnie wendziści pobierają zwykle wyższe.

KOLONIZACJA W CASTRO

Właściciele fazendy MARACANA sprzedają kilkadziesiąt lotów 10 alkrowych pierwszorzędnej ziemi (lasu) pod uprawę. Odległości nowej kolonii od Castro około 1 i pół mili. Cena za alkiar od 200—300\$000. Kaplicę na miejscu. Budynek na szkołę. Blizszych informacji udziela: DR. SZELIGOWSKI W KURYTYBIE — Rua S. Francisco N. 25 i p. MUSIAŁOWSKI W CASTRO. 46

BACZNOŚĆ!

APTEKA POLSKA

Danielewicza & S-ki
Rua 15 de Novembro 5. — Kurytyba

Wykonanie recept sumiennie
Ceny umiarkowane
SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALIZNA.

KOLONJA C-el QUEIROZ (Amola Faca)

Przeprowadza parcelacje i udziela informacji:
WŁADYSŁAW RADECKI — GUARAPUAVA — PARANA 13

Sociedade Commercial Limitada (Hurtownia Polska)

Komis, konsygnacje, reprezentacje, import, eksport i rachunek własny.
Biuro otwarte od godziny 8—11 przed południem i od 1—5 po południu.
UL. BARÃO DO RIO BRANCO N 103 — CAIXA POSTAL 200 — CURITYBA — PARANA.

Czytajcie „PRZYJACIELA RODZINY“!

— 5 tysięcy ludzi manifestowało w Sandomierzu, słuchając górnego przemówienia Ludwera, Jana Duro...
 — Daj nam, adwokat wszyscy, ocaleni byli pod godłem Ojczyzny...
 — Polak! — wola młoda czelobierka...
 — Polowanie Chelmszczyzny i Podlasia to grom, robotnika obchodzą gorąco...
 — Na szkolnictwo polskie w Chelmszczyźnie złocono...
 — Kolek rolniczych w Piotrkowie 98 rubli i 162 koron...
 — Niezależnie 21 rubli i 65 koron...
 — Kółko rolnicze w Kółku gospodaru w Kółce...
 — Tysiące osób zgromadziło się na wiecu w Cieszanowie...
 — Wyodrębnienie Chelmszczyzny...
 — Władze i policja...
 — Władze, także i wy katolicki...
 — Ja prawnikami! — odpowiedział.

— A chodźcie do kociołki? — Mui rodzice i siostry brai jut Polaki, a ja nie jestem jeszcze pełnoletni...
 — Przeważnie i tylko już odpowiadali, ale bardzo niechętnie i wymijająco, zwracali mi nie dowierzając, b) często łagodnie lego uśmiechu...
 — Pan pewnie z Chelmszczyzny? — rzucił lewoszyk przez ramie...
 — Nie, z Włocławki — rzucił mi głębiej...
 — A gdzie jeżdżę? — Do wioły...
 — Czy do tego nie zakwienionego? — Twarz mi się rozjaśniła, spojrzeli na mnie zyciawiej i zwrócili się do mnie...
 — Ba, tóż tenz tego się po wsiach roznęli...
 — A to mówię, i przed kociołkami się zagnęli...
 — Do czego to? — Do tego, że...
 — A gdzie jeżdżę? — Do wioły...
 — Czy do tego nie zakwienionego? — Twarz mi się rozjaśniła...
 — Ba, tóż tenz tego się po wsiach roznęli...
 — A to mówię, i przed kociołkami się zagnęli...
 — Do czego to? — Do tego, że...

— Co ja widzę, — zawołał, cofając się o krok, — przecie to nie złodziej, tylko nasz nauczyciel, pan Korpak...
 — Co, nauczyciel? — Nie może być...
 — Zkądżeby się tu wziął? — Pan nauczyciel tymczasem, zbliżył na kwaśne bajki, podnosi się zwolna i jęczał...
 — Zbujcie... czekajcie... ja was nauczę... Oddam prokuratorowi całą sprawę...
 — Jaki spisek? — spytał Janik...
 — Zkądżeby się tu wziął w noc? — I wiażę po drabinie...
 — Patrzenie, drabina jest świadkiem i my, którzyśmy go widzieli spadającego...
 — Nie mogliśmy wiedzieć, że to pan nauczyciel takie rzeczy po nocach wyprawia...
 — Może go księżycowe światło z łoska wywabilo i na drabinę wprowadziło...
 — Janik poważny i surowy odezwał się na to...
 — Bądźcie cicho. A pan, panie nauczyciel, powiedz nam co cię tu dołąd sprawdził?...
 — Pan nauczyciel milczał...
 — Jeśli pan nie wyjaśni sprawy, jak należy, natenczas będę musiał o wszystkim donieść prokuratorowi...
 — Panie Janik, — zaczął pan nauczyciel, — może wejdziesz do domu, tam panu powiem...
 — Skoro panu na tym nie zależy, aby ci ludzie po wsi nie rozpowiadali, że pan się nęca do mego domu zakradał...
 — Nie zakradałem się w celu kradzieży...
 — A więc w jakim celu?

— A ty, żono co tu robisz? — Ona zawstydzona się wlecie i nie wiedziała, co odpowiedzieć...
 — Janik zaś [poszedł do bijących i zawołał: — Ludzie, co robicie? — Bijemy złodzieja, który się zakradał do waszej chaty...
 — Patrzenie, już przystawił drabinę, ale s szczęściem zdążyliśmy jeszcze n...
 — Przeistniecie bić, — rozkazał Janik, — jeżeli to złodziej, oddamy go sądowni, Pokaż się jeno płaszku, ktoś ty? — Zbliżywszy się do leżącego i stękającego, odwinął mu płaszcz z głowy i spojrział w twarz leżącego...
 — Co ja widzę, — zawołał, cofając się o krok, — przecie to nie złodziej, tylko nasz nauczyciel, pan Korpak...
 — Co, nauczyciel? — Nie może być...
 — Zkądżeby się tu wziął? — Pan nauczyciel tymczasem, zbliżył na kwaśne bajki, podnosi się zwolna i jęczał...
 — Zbujcie... czekajcie... ja was nauczę... Oddam prokuratorowi całą sprawę...
 — Jaki spisek? — spytał Janik...
 — Zkądżeby się tu wziął w noc? — I wiażę po drabinie...
 — Patrzenie, drabina jest świadkiem i my, którzyśmy go widzieli spadającego...
 — Nie mogliśmy wiedzieć, że to pan nauczyciel takie rzeczy po nocach wyprawia...
 — Może go księżycowe światło z łoska wywabilo i na drabinę wprowadziło...
 — Janik poważny i surowy odezwał się na to...
 — Bądźcie cicho. A pan, panie nauczyciel, powiedz nam co cię tu dołąd sprawdził?...
 — Pan nauczyciel milczał...
 — Jeśli pan nie wyjaśni sprawy, jak należy, natenczas będę musiał o wszystkim donieść prokuratorowi...
 — Panie Janik, — zaczął pan nauczyciel, — może wejdziesz do domu, tam panu powiem...
 — Skoro panu na tym nie zależy, aby ci ludzie po wsi nie rozpowiadali, że pan się nęca do mego domu zakradał...
 — Nie zakradałem się w celu kradzieży...
 — A więc w jakim celu?

— Co ja widzę, — zawołał, cofając się o krok, — przecie to nie złodziej, tylko nasz nauczyciel, pan Korpak...
 — Co, nauczyciel? — Nie może być...
 — Zkądżeby się tu wziął? — Pan nauczyciel tymczasem, zbliżył na kwaśne bajki, podnosi się zwolna i jęczał...
 — Zbujcie... czekajcie... ja was nauczę... Oddam prokuratorowi całą sprawę...
 — Jaki spisek? — spytał Janik...
 — Zkądżeby się tu wziął w noc? — I wiażę po drabinie...
 — Patrzenie, drabina jest świadkiem i my, którzyśmy go widzieli spadającego...
 — Nie mogliśmy wiedzieć, że to pan nauczyciel takie rzeczy po nocach wyprawia...
 — Może go księżycowe światło z łoska wywabilo i na drabinę wprowadziło...
 — Janik poważny i surowy odezwał się na to...
 — Bądźcie cicho. A pan, panie nauczyciel, powiedz nam co cię tu dołąd sprawdził?...
 — Pan nauczyciel milczał...
 — Jeśli pan nie wyjaśni sprawy, jak należy, natenczas będę musiał o wszystkim donieść prokuratorowi...
 — Panie Janik, — zaczął pan nauczyciel, — może wejdziesz do domu, tam panu powiem...
 — Skoro panu na tym nie zależy, aby ci ludzie po wsi nie rozpowiadali, że pan się nęca do mego domu zakradał...
 — Nie zakradałem się w celu kradzieży...
 — A więc w jakim celu?

— Co ja widzę, — zawołał, cofając się o krok, — przecie to nie złodziej, tylko nasz nauczyciel, pan Korpak...
 — Co, nauczyciel? — Nie może być...
 — Zkądżeby się tu wziął? — Pan nauczyciel tymczasem, zbliżył na kwaśne bajki, podnosi się zwolna i jęczał...
 — Zbujcie... czekajcie... ja was nauczę... Oddam prokuratorowi całą sprawę...
 — Jaki spisek? — spytał Janik...
 — Zkądżeby się tu wziął w noc? — I wiażę po drabinie...
 — Patrzenie, drabina jest świadkiem i my, którzyśmy go widzieli spadającego...
 — Nie mogliśmy wiedzieć, że to pan nauczyciel takie rzeczy po nocach wyprawia...
 — Może go księżycowe światło z łoska wywabilo i na drabinę wprowadziło...
 — Janik poważny i surowy odezwał się na to...
 — Bądźcie cicho. A pan, panie nauczyciel, powiedz nam co cię tu dołąd sprawdził?...
 — Pan nauczyciel milczał...
 — Jeśli pan nie wyjaśni sprawy, jak należy, natenczas będę musiał o wszystkim donieść prokuratorowi...
 — Panie Janik, — zaczął pan nauczyciel, — może wejdziesz do domu, tam panu powiem...
 — Skoro panu na tym nie zależy, aby ci ludzie po wsi nie rozpowiadali, że pan się nęca do mego domu zakradał...
 — Nie zakradałem się w celu kradzieży...
 — A więc w jakim celu?

— Co ja widzę, — zawołał, cofając się o krok, — przecie to nie złodziej, tylko nasz nauczyciel, pan Korpak...
 — Co, nauczyciel? — Nie może być...
 — Zkądżeby się tu wziął? — Pan nauczyciel tymczasem, zbliżył na kwaśne bajki, podnosi się zwolna i jęczał...
 — Zbujcie... czekajcie... ja was nauczę... Oddam prokuratorowi całą sprawę...
 — Jaki spisek? — spytał Janik...
 — Zkądżeby się tu wziął w noc? — I wiażę po drabinie...
 — Patrzenie, drabina jest świadkiem i my, którzyśmy go widzieli spadającego...
 — Nie mogliśmy wiedzieć, że to pan nauczyciel takie rzeczy po nocach wyprawia...
 — Może go księżycowe światło z łoska wywabilo i na drabinę wprowadziło...
 — Janik poważny i surowy odezwał się na to...
 — Bądźcie cicho. A pan, panie nauczyciel, powiedz nam co cię tu dołąd sprawdził?...
 — Pan nauczyciel milczał...
 — Jeśli pan nie wyjaśni sprawy, jak należy, natenczas będę musiał o wszystkim donieść prokuratorowi...
 — Panie Janik, — zaczął pan nauczyciel, — może wejdziesz do domu, tam panu powiem...
 — Skoro panu na tym nie zależy, aby ci ludzie po wsi nie rozpowiadali, że pan się nęca do mego domu zakradał...
 — Nie zakradałem się w celu kradzieży...
 — A więc w jakim celu?

— Co ja widzę, — zawołał, cofając się o krok, — przecie to nie złodziej, tylko nasz nauczyciel, pan Korpak...
 — Co, nauczyciel? — Nie może być...
 — Zkądżeby się tu wziął? — Pan nauczyciel tymczasem, zbliżył na kwaśne bajki, podnosi się zwolna i jęczał...
 — Zbujcie... czekajcie... ja was nauczę... Oddam prokuratorowi całą sprawę...
 — Jaki spisek? — spytał Janik...
 — Zkądżeby się tu wziął w noc? — I wiażę po drabinie...
 — Patrzenie, drabina jest świadkiem i my, którzyśmy go widzieli spadającego...
 — Nie mogliśmy wiedzieć, że to pan nauczyciel takie rzeczy po nocach wyprawia...
 — Może go księżycowe światło z łoska wywabilo i na drabinę wprowadziło...
 — Janik poważny i surowy odezwał się na to...
 — Bądźcie cicho. A pan, panie nauczyciel, powiedz nam co cię tu dołąd sprawdził?...
 — Pan nauczyciel milczał...
 — Jeśli pan nie wyjaśni sprawy, jak należy, natenczas będę musiał o wszystkim donieść prokuratorowi...
 — Panie Janik, — zaczął pan nauczyciel, — może wejdziesz do domu, tam panu powiem...
 — Skoro panu na tym nie zależy, aby ci ludzie po wsi nie rozpowiadali, że pan się nęca do mego domu zakradał...
 — Nie zakradałem się w celu kradzieży...
 — A więc w jakim celu?

— Co ja widzę, — zawołał, cofając się o krok, — przecie to nie złodziej, tylko nasz nauczyciel, pan Korpak...
 — Co, nauczyciel? — Nie może być...
 — Zkądżeby się tu wziął? — Pan nauczyciel tymczasem, zbliżył na kwaśne bajki, podnosi się zwolna i jęczał...
 — Zbujcie... czekajcie... ja was nauczę... Oddam prokuratorowi całą sprawę...
 — Jaki spisek? — spytał Janik...
 — Zkądżeby się tu wziął w noc? — I wiażę po drabinie...
 — Patrzenie, drabina jest świadkiem i my, którzyśmy go widzieli spadającego...
 — Nie mogliśmy wiedzieć, że to pan nauczyciel takie rzeczy po nocach wyprawia...
 — Może go księżycowe światło z łoska wywabilo i na drabinę wprowadziło...
 — Janik poważny i surowy odezwał się na to...
 — Bądźcie cicho. A pan, panie nauczyciel, powiedz nam co cię tu dołąd sprawdził?...
 — Pan nauczyciel milczał...
 — Jeśli pan nie wyjaśni sprawy, jak należy, natenczas będę musiał o wszystkim donieść prokuratorowi...
 — Panie Janik, — zaczął pan nauczyciel, — może wejdziesz do domu, tam panu powiem...
 — Skoro panu na tym nie zależy, aby ci ludzie po wsi nie rozpowiadali, że pan się nęca do mego domu zakradał...
 — Nie zakradałem się w celu kradzieży...
 — A więc w jakim celu?

— Co ja widzę, — zawołał, cofając się o krok, — przecie to nie złodziej, tylko nasz nauczyciel, pan Korpak...
 — Co, nauczyciel? — Nie może być...
 — Zkądżeby się tu wziął? — Pan nauczyciel tymczasem, zbliżył na kwaśne bajki, podnosi się zwolna i jęczał...
 — Zbujcie... czekajcie... ja was nauczę... Oddam prokuratorowi całą sprawę...
 — Jaki spisek? — spytał Janik...
 — Zkądżeby się tu wziął w noc? — I wiażę po drabinie...
 — Patrzenie, drabina jest świadkiem i my, którzyśmy go widzieli spadającego...
 — Nie mogliśmy wiedzieć, że to pan nauczyciel takie rzeczy po nocach wyprawia...
 — Może go księżycowe światło z łoska wywabilo i na drabinę wprowadziło...
 — Janik poważny i surowy odezwał się na to...
 — Bądźcie cicho. A pan, panie nauczyciel, powiedz nam co cię tu dołąd sprawdził?...
 — Pan nauczyciel milczał...
 — Jeśli pan nie wyjaśni sprawy, jak należy, natenczas będę musiał o wszystkim donieść prokuratorowi...
 — Panie Janik, — zaczął pan nauczyciel, — może wejdziesz do domu, tam panu powiem...
 — Skoro panu na tym nie zależy, aby ci ludzie po wsi nie rozpowiadali, że pan się nęca do mego domu zakradał...
 — Nie zakradałem się w celu kradzieży...
 — A więc w jakim celu?

— Co ja widzę, — zawołał, cofając się o krok, — przecie to nie złodziej, tylko nasz nauczyciel, pan Korpak...
 — Co, nauczyciel? — Nie może być...
 — Zkądżeby się tu wziął? — Pan nauczyciel tymczasem, zbliżył na kwaśne bajki, podnosi się zwolna i jęczał...
 — Zbujcie... czekajcie... ja was nauczę... Oddam prokuratorowi całą sprawę...
 — Jaki spisek? — spytał Janik...
 — Zkądżeby się tu wziął w noc? — I wiażę po drabinie...
 — Patrzenie, drabina jest świadkiem i my, którzyśmy go widzieli spadającego...
 — Nie mogliśmy wiedzieć, że to pan nauczyciel takie rzeczy po nocach wyprawia...
 — Może go księżycowe światło z łoska wywabilo i na drabinę wprowadziło...
 — Janik poważny i surowy odezwał się na to...
 — Bądźcie cicho. A pan, panie nauczyciel, powiedz nam co cię tu dołąd sprawdził?...
 — Pan nauczyciel milczał...
 — Jeśli pan nie wyjaśni sprawy, jak należy, natenczas będę musiał o wszystkim donieść prokuratorowi...
 — Panie Janik, — zaczął pan nauczyciel, — może wejdziesz do domu, tam panu powiem...
 — Skoro panu na tym nie zależy, aby ci ludzie po wsi nie rozpowiadali, że pan się nęca do mego domu zakradał...
 — Nie zakradałem się w celu kradzieży...
 — A więc w jakim celu?

— Co ja widzę, — zawołał, cofając się o krok, — przecie to nie złodziej, tylko nasz nauczyciel, pan Korpak...
 — Co, nauczyciel? — Nie może być...
 — Zkądżeby się tu wziął? — Pan nauczyciel tymczasem, zbliżył na kwaśne bajki, podnosi się zwolna i jęczał...
 — Zbujcie... czekajcie... ja was nauczę... Oddam prokuratorowi całą sprawę...
 — Jaki spisek? — spytał Janik...
 — Zkądżeby się tu wziął w noc? — I wiażę po drabinie...
 — Patrzenie, drabina jest świadkiem i my, którzyśmy go widzieli spadającego...
 — Nie mogliśmy wiedzieć, że to pan nauczyciel takie rzeczy po nocach wyprawia...
 — Może go księżycowe światło z łoska wywabilo i na drabinę wprowadziło...
 — Janik poważny i surowy odezwał się na to...
 — Bądźcie cicho. A pan, panie nauczyciel, powiedz nam co cię tu dołąd sprawdził?...
 — Pan nauczyciel milczał...
 — Jeśli pan nie wyjaśni sprawy, jak należy, natenczas będę musiał o wszystkim donieść prokuratorowi...
 — Panie Janik, — zaczął pan nauczyciel, — może wejdziesz do domu, tam panu powiem...
 — Skoro panu na tym nie zależy, aby ci ludzie po wsi nie rozpowiadali, że pan się nęca do mego domu zakradał...
 — Nie zakradałem się w celu kradzieży...
 — A więc w jakim celu?